

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 23 stycznia 2015 roku**

**Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku  
w V Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący:** SSR del. Grażyna Suchecka

**Ławnicy:** Łucja Jurkiewicz, Henryk Pawlaszczyk

**Protokolant:** Iwona Zimoń

w obecności **Prokuratora:** Michała Sikory

po rozpoznaniu w dniach: 5.03.2014 r., 02.04.2014 r., 12.05.2014 r., 04.06.2014 r., 20.08.2014 r., 26.09.2014 r., 19.01.2015 r.

sprawy karnej :

**1. K. F.**

**s. J. i B.**

**ur. (...) w J.**

**2. G. S.**

**s. K. i I.**

**ur. (...) w J.**

oskarżonych o to, że:

I. w maju 2013 roku w J., działając wspólnie i w porozumieniu przy współudziale osoby trzeciej, po uprzednim wybiciu szyby okiennej dokonali włamania do domu jednorodzinnego przy ul. (...), skąd zabrali w celu przywłaszczenia pięć sztuk kaloryferów, piec „O.”, baterie kuchenne i łazienkowe o łącznej wartości nie mniejszej niż 5.900 zł, powodując przy tym jednocześnie dewastację instalacji grzewczej budynku, wyrządzając w ten sposób łączną szkodę w wysokości przynajmniej 14.985 zł na szkodę E. iA. R.,

**tj. o czyn z art. 279§1 kk i art. 288§1 kk w zw.  
z art. 11§2 kk**

II. w dniu 5 listopada 2013 roku w J., w budynku stacji benzynowej „B.” przy ul. (...), grożąc natychmiastowym użyciem przemocy poprzez uszkodzenie ciała i pozbawienie życia, posługując się w tym celu okazywanymi pokrzywdzonym pracownikom stacji E. K. (1) i S. K. nożami o długości ok. 30 cm, jak również przykładając ich ostrza do szyi i brzucha pokrzywdzonych, a nadto – przy użyciu przemocy w postaci przytrzymywania i szarpania, jak również przygniecenie S. K. do podłogi, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 577,32 zł, działając na szkodę wymienionych pokrzywdzonych oraz właściciela stacji R. S.,

**tj. o czyn z art. 280§2 kk,**

III. bezpośrednio po dokonaniu czynu opisanego w zarzucie poprzednim, w trakcie czynności służbowych związanych z jego zatrzymaniem, działając wspólnie i w porozumieniu, wielokrotnie znieważyli umundurowanych funkcjonariuszy policji w osobach S. B. i M. P. (1), podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych,

**tj. o czyn z art. 226§1 kk,**

1. uznaje oskarżonych K. F. i G. S. za winnych tego, że w bliżej nieustalonym dniu pomiędzy 1 a 16 maja 2013 roku w J., działając wspólnie i w porozumieniu przy współudziale ustalonej osoby trzeciej, po uprzednim wybiciu szyby okiennej dokonali włamania do domu jednorodzinnego przy ul. (...), skąd zabrali w celu przywłaszczenia pięć sztuk kaloryferów, piec „O.”, baterie kuchenne i łazienkowe o łącznej wartości nie mniejszej niż 403,08 zł, powodując przy tym jednocześnie dewastację instalacji grzewczej budynku, wyrządzając w ten sposób szkodę w łącznej wysokości przynajmniej 14.985 zł na szkodę E. i A. R. wyczerpującego znamiona z art.279§1 kk i art. 288§1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to **K. F.** na mocy art. 279§1 kk w zw. z art. 11§ 3 kk skazuje na karę **1 (jednego ) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności**, zaś **G. S.** na mocy art. 279§1 kk w zw. z art. 11§ 3 kk przy zastosowaniu art. 60§ 3 kk w zw. z art. 60§6 pkt 3 kk skazuje na karę **8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności**,

2. uznaje oskarżonych K. F. i G. S. za winnych tego, że w dniu 5 listopada 2013 roku w J., w budynku stacji benzynowej „B.” przy ul. (...), działając z wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej grożąc natychmiastowym użyciem przemocy posługując się okazanymi pracownikom stacji E. K. (1) i S. K. nożami o długości ok. 30 cm każdy, K. F. przystawiając ostrze noża w okolice brzucha i szyi S. K., zaś G. S. przystawiając ostrze noża w okolice brzucha E. K. (1) przy jednoczesnym użyciu przemocy przez K. F. wobec S. K. polegającej na szarpaniu, złapaniu jej za kark i doprowadzeniu do lady sklepowej, a następnie przygnieleniu do podłogi, przytrzymywaniu, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 577,32 zł, działając na szkodę pokrzywdzonych S. K., E. K. (1) oraz właściciela stacji R. S., czym wyczerpali znamiona z art. 280 § 2 kk i za to na mocy art. 280 § 2 kk skazuje oskarżonego **K. F.** na karę **4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności** zaś oskarżonego **G. S.** na karę **3 (trzech) lat pozbawienia wolności**,

3. uznaje oskarżonego K. F. za winnego tego, że w dniu 5 listopada 2013 r. przy ulicy (...) bezpośrednio po dokonaniu czynu opisanego wyżej w punkcie 2 wielokrotnie znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Policji w osobach S. B. i M. P. (1) słowami wulgarnymi podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych związanych z jego zatrzymaniem, wyczerpującego znamiona z art. 226§ 1 kk i za to na mocy art. 226§ 1 kk skazuje go na karę **8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności**,

4. uznaje oskarżonego G. S. za winnego tego, że w dniu 5 listopada 2013 r. przy ulicy (...) bezpośrednio po dokonaniu czynu opisanego wyżej w punkcie 2 wielokrotnie znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Policji w osobach S. B. i M. P. (1) słowami wulgarnymi podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych związanych z jego zatrzymaniem, wyczerpującego znamiona z art. 226§ 1 kk i za to na mocy art. 226§ 1 kk skazuje go na karę **6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności**,

5. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i 2 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego **K. F.** w pkt 1,2 i 3 kk kary pozbawienia wolności i orzeka wobec niego karę łączną **5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności**, zaś wobec oskarżonego **G. S.** łączy kary pozbawienia wolności orzeczone w punktach 1,2 i 4 i orzeka wobec niego karę łączną **3 (trzech) lat i 3 (miesiące) pozbawienia wolności**,

6. na podstawie art. 50 kk orzeka wobec oskarżonych K. F. i G. S. środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację treści wyroku na stronie internetowej Komendy Miejskiej Policji w J.,

7. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka wobec oskarżonych K. F. i G. S. przepadek dowodów rzeczowych w postaci:

- bluzy z materiału koloru fioletowego z napisem „(...)”,

- kurtki z materiału koloru czarnego z kapturem (...),
  - czarnej torby,
  - noża kuchennego z drewnianą rękojeścią z napisem na ostrzu (...)
  - noża kuchennego z drewnianą rękojeścią z napisem na ostrzu (...), zapisanych w wykazie dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku pod nr OZR 5/14,
8. na podstawie art. 63§ 1 kk zalicza oskarżonym K. F. i G. S. na poczet orzeczonej wobec każdego z nich kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7.11.2013 r. do dnia 5 marca 2014 r.
9. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. S. kwotę 1.771,20 złotych (tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden złotych dwadzieścia groszy) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu świadczona na rzecz oskarżonego G. S., w tym kwotę 331,20 złotych (trzysta trzydzieści jeden złotych dwadzieścia groszy) tytułem podatku VAT,
10. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. L. M. kwotę 1.771,20 złotych (tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden złotych dwadzieścia groszy) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu świadczona na rzecz oskarżonego K. F., w tym kwotę 331,20 złotych (trzysta trzydzieści jeden złotych dwadzieścia groszy) tytułem podatku VAT,
11. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego K. F. od ponoszenia kosztów postępowania w całości przenosząc je na rachunek Skarbu Państwa,
12. na podstawie art. 627 §1 kpk w zw. z z art. 618§1 pkt 11 kpk zasądza od oskarżonego G. S. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w części w wysokości 1.771,20 złotych (tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden złotych dwadzieścia groszy),
13. na podstawie art. 624 §1 kpk zwalnia oskarżonego G. S. od ponoszenia kosztów postępowania w pozostałym zakresie przenosząc je w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa.

Sędzia

Ławnik Ławnik

**Sygn. akt: V K 15/14**

## UZASADNIENIE

K. F. i G. S. zostali oskarżeni o to, że w maju 2013 roku w J., działając wspólnie i w porozumieniu przy współudziale osoby trzeciej, po uprzednim wybitciu szyby okiennej dokonali włamania do domu jednorodzinnego przy ul. (...), skąd zabrali w celu przywłaszczenia pięć sztuk kaloryferów, piec „O.”, baterie kuchenne i łazienkowe o łącznej wartości nie mniejszej niż 5.900 zł, powodując przy tym jednocześnie dewastację instalacji grzewczej budynku, wyrządzając w ten sposób łączną szkodę w wysokości przynajmniej 14.985 zł na szkodę E. i A. R., tj. o czyn z art. 279§1 kk i art. 288§1 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Nadto oskarżeni stanęli pod zarzutem, iż w dniu 5 listopada 2013 roku w J., w budynku stacji benzynowej „B.” przy ul. (...), grożąc natychmiastowym użyciem przemocy poprzez uszkodzenie ciała i pozbawienie życia, posługując się w tym celu okazywanymi pokrzywdzonym pracownikom stacji E. K. (1) i S. K. nożami o długości ok. 30 cm, jak również przykładając ich ostrza do szyi i brzucha pokrzywdzonych, a nadto – przy użyciu przemocy w postaci przytrzymywania i szarpania, jak również przygniecenie S. K. do podłogi, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie

577,32 zł, działając na szkodę wymienionych pokrzywdzonych oraz właściciela stacji R. S., tj. o czyn z art. 280§2 kk. K. F. i G. S. zostali również oskarżeni o to, że bezpośrednio po dokonaniu czynu opisanego powyżej, w trakcie czynności służbowych związanych z jego zatrzymaniem, działając wspólnie i w porozumieniu, wielokrotnie znieważyli umundurowanych funkcjonariuszy policji w osobach S. B. i M. P. (1), podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 226§1 kk.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W bliżej nieustalonym dniu pomiędzy 1 a 16 maja 2013 roku w nocy T. W., G. S. i K. F. udali się po piwo na stację benzynową C. w J.. W drodze powrotnej T. W. zaproponował oskarżonym, aby dokonać włamania do pobliskiego domu jednorodzinne mieszczącego się w J. na ul. (...). Twierdził przy tym, iż w tym domu nikt nie mieszka i można się tam łatwo dostać. G. S. i K. F. wyrazili na to zgodę. Będąc na miejscu K. F. zbił ręką szybę w oknie znajdującym się przy drzwiach wejściowych do budynku od strony ulicy i otworzył okno. Następnie wszedł przez nie do środka domu, udał się do piwnicy, gdzie otworzył drzwi znajdujące się w tylnej części domu, którymi pozostali, tj. G. S. i T. W. weszli do środka. Tam sprawcy dokonali rozpoznania korzystając ze światła telefonu komórkowego. Z uwagi na fakt, iż nie znaleźli w domu niczego co przedstawiałoby dla nich większą wartość postanowili zabrać z domu kaloryfery, baterie kuchenne i łazienkowe oraz piec centralnego ogrzewania. Kaloryfery znajdowały się w trzech pokojach, łazience, kuchni i korytarzu. Oskarżeni wyrwali je ze ścian rękami. Na miejscu pozostawili tylko jeden grzejnik - znajdujący się w łazience. W ten sam sposób wyrwali również z instalacji wodnej 2 baterie łazienkowe i jedną kuchenną. Kaloryfery jak i baterie oskarżeni wyrzucili przez okno na zewnątrz budynku, gdzie przenieśli również piec centralnego ogrzewania „O.”, po uprzednim jego wyrwaniu z instalacji grzewczej budynku. Wyrwane kaloryfery ułożyli obok drzewa z tyłu posesji. Następnie próbowali przenieść je na drugą stronę ulicy. Z uwagi jednak na fakt, iż podjechał patrol policji na posesji przy Armii Krajowej 83 pozostawili piec centralnego ogrzewania, zaś co do innych skradzionych elementów poinformowali oni Policjantów, że są to ich przedmioty, które wiozą na złom. Zabrane z tej posesji elementy zostawili po drugiej stronie drogi za „komórkami”. Następnie T. W. poprosił o pomoc M. G., który swoim samochodem marki T. pomógł mu w zawiezieniu kaloryferów na skup złomu P.H.U. (...) w J. czyli tzw. skup złomu na (...). W dniu 16 maja 2013 roku T. W. sprzedał na w/w skupie złomu skradzione elementy za łączną kwotę 403,08 zł, a uzyskaną w ten sposób kwotę podzielił się z G. S. i K. F., dając im po 50 zł. każdemu. K. R. odnalazł na złomowisku P.H.U. (...) w J. jeden ze skradzionych mu kaloryferów, który rozpoznał po charakterystycznym kolorze - purpurowym.

Budynek mieszkalny znajdujący się w J. przy ul. (...) był własnością A. i E. małżonków R., na których własność została przeniesiona na podstawie umowy dożywocia po myśli art. 908 kc przez S. C. w dniu 19.10.2010 r. Małżonkowie nie zamieszkiwali w przeniesionym na ich własność domu. Przekazali go jednak do użytkowania synowi K. R., który zamierzał w nim zamieszkać. Czynił nawet w tym kierunku pewne starania, dokonując zakupu materiałów mających mu posłużyć do remontu domu. To K. R. zauważył włamanie do domu przy ul. (...) w J.. W dniu 16 maja 2013 r. udał się na tę posesję chcąc skosić trawę. Początkowo nie wchodził do budynku. Po pewnym czasie, w trakcie pracy zauważył stojący w trawie piec „O.”, który wcześniej znajdował się w piwnicy budynku. Zauważył wówczas otwarte drzwi do budynku, zaś po dokładniejszym obejrzeniu domu również wybite od strony ulicy okno. Dokonał wówczas sprawdzenia stanu budynku, w tym również jego wnętrza, w którym ujawnił dewastację instalacji grzewczej. Z uwagi na tę dewastację współwłaściciel budynku A. R. zwrócił do zakładu instalacyjnego o sporządzenie kosztorysu wykonania instalacji centralnego ogrzewania w tym budynku. Kosztorys ten wraz z całokształtem materiałów i robocizną opiewał na kwotę 14.985 zł.

***/dowód: wyjaśnienia oskarżonego G. S. k. 86-87, 265-266, 431-432, wyjaśnienia oskarżonego K. F. k. 99 (częściowo), 271, 430-431, zeznania świadka K. R. k. 174-175, 178, 473-474, zeznania świadka A. R. k. 208, 465, zeznania świadka E. R. k. 464, zeznania świadka M. G. k. 192, 485-486, protokół oględzin miejsca przestępstwa (ul. (...) w J.) k. 182-183, umowa sprzedaży elementów metalowych z dnia 16.05.2013 roku k. 188, kosztorys wykonania instalacji centralnego ogrzewania k. 201/***

W dniu 5 listopada 2013 roku w godzinach popołudniowych (ok. godz. 16.00) K. F. i G. S. przebywali w mieszkaniu K. F. w J., gdzie wspólnie spożywali alkohol (wódka i piwo). W pewnym momencie K. F. zaproponował G. S. dokonanie kradzieży, na którą ten ostatni się zgodził. Początkowo oskarżeni nie wiedzieli, gdzie dokonają kradzieży. Gdy skończył im się alkohol postanowili udać się na stację paliw „B.” w J. przy ul. (...), gdyż tylko ona była w pobliżu otwarta. Wychodząc z mieszkania K. F. zabrali ze sobą dwa noże kuchenne o długości ok. 30 cm, które miały im posłużyć przy kradzieży.

Około godziny 22.43 K. F. i G. S. przyszedli na stację benzynową „B.” przy ul. (...) w J.. Ubrani byli wówczas: K. F. w czarną kurtkę z kapturem, zaś G. S. w fioletową kurtkę. Obaj mieli założone na głowę kaptury. W tym czasie stację obsługiwały dwie ekspedientki E. K. (1) i S. K.. Oskarżeni weszli do sklepu po obejrzeniu oferty zakupili dwa piwa puszkowe marki (...) i wyszli ze stacji. Po ich wypiciu około godziny 23.06 powrócili do sklepu, ponownie porozglądali się po sklepie, zapytali sprzedawczynię o piwa owocowe, które mieli rzekomo zakupić dla dziewczyn, po czym znowu opuścili stację. Około godz. 23.11 K. F. ubrany w czarną bluzę i z założonym kapturem na głowę i G. S. ubrany w fioletową bluzę i z założonym kapturem na głowę ponownie powrócili na stację. Przez pewien czas stali przy drzwiach. Po chwili zaczęli chodzić po sklepie oglądając asortyment na półkach. K. F. przyniósł do lady sklepowej piwa puszkowe, chcąc je kupić szukał w kieszeniach ubrania pieniędzy. Po chwili odszedł od lady, do której z kolei podszedł G. S.. W tym czasie K. F. podszedł do S. K., która wówczas stała na drabinie i układała artykuły na regale znajdującym się na ścianie przeciwległej do drzwi wejściowych na stację, a który znajdował się w pewnym oddaleniu od lady sklepowej. W tym czasie E. K. (1) stała za ladą sklepową obserwując wnętrze sklepu. Podchodząc od tyłu do S. K. K. F. złapał ją za prawą rękę, którą wykręcił jej do tyłu (za plecy), szarpnął ją i nakazał zejść z drabinki. Jednocześnie przytrzymując jej rękę ściągnął ją na ziemię trzymając w tym czasie w swojej prawej ręce nóż, który był skierowany ostrzem w okolice brzucha pokrzywdzonej. Następnie K. F. objął lewym ramieniem szyję S. K., jednocześnie trzymając nóż w prawej ręce skierowany w okolice jej szyi. S. K. starała się przytrzymać rękę oskarżonego, w której trzymał on nóż i odsuwać ją siebie. K. F. przytrzymując za szyję S. K. używając siły fizycznej prowadził ją w kierunku lady sklepowej. Po dojściu do lady położył ją na podłogę. S. K. leżała na podłodze twarzą do niej, zaś K. F. trzymał ją w tej pozycji przyciskając ją do podłoża nogą. W tym czasie położył również na ladę sklepową czarną torbę ( na laptop).

W tym samym czasie E. K. (1) stojąc za ladą sklepową po zobaczeniu, że K. F. podszedł do S. K. i ściągnął na ziemię ruszyła z miejsca, które wówczas zajmowała (przy kasie) i zaczęła iść w ich kierunku, wzdłuż lady sklepowej. Wówczas stojący w okolicach lady sklepowej (przed nią) G. S. (ubrany wówczas w fioletową bluzę założonym na głowę kapturem) wszedł za ladę, blokując wyjście E. K. (1). Trzymał jednocześnie w prawej zgiętej w łokciu ręce na wysokości swojego pasa skierowany do kasjerki ostrzem nóż kuchenny i zaczął podchodzić w jej kierunku, ona zaś zaczęła się cofać w okolice kasy. Trzymany przez G. S. nóż znajdował się wówczas na wysokości brzucha E. K. (1). Następnie G. S. zażądał od E. K. (1) wydania wszystkich pieniędzy. Po otwarciu przez kasjerkę kasy zaczął z niej wyciągać banknoty. W tym samym czasie K. F. podszedł już do lady sklepowej z S. K. , którą położył na ziemi i przyciskał do podłoża, położył również na ladzie otwartą, czarną teczkę (torbę na laptop). Część z pieniędzy wyjmowanych wówczas z kasy przez G. S. upadła na podłogę. E. K. (1) podniosła je z podłogi i położyła na owej teczce, skąd zabrał je G. S. chowając je za kurtkę. Następnie E. K. (1) na żądanie G. S. podała mu kasetkę z bilonem, którą ten również zabrał.

Około godziny 23.14 na stację podjechał samochodem N. (...) J. W. i stanął przed dystrybutorem paliwa. Przez chwilę stał, jednakże z uwagi na fakt, iż nikt z obsługi stacji do niego nie podchodził odjechał bez tankowania. K. F. i G. S. po zauważeniu samochodu postanowili oddalić się ze stacji. G. S. zabrał banknoty, kasetkę z monetami, które schował pod kurtkę, zostawiając w pośpiechu część pieniędzy i wyszedł zza lady. Przechodząc obok ciągle leżącej na podłożu S. K. przez chwilę przycisnął ją również do podłoża nogą, podczas gdy K. F. już w tym czasie opuszczał budynek stacji benzynowej. Po opuszczeniu stacji benzynowej przez oskarżonych S. K. zawiadomiła o zajściu właściciela Stacji R. S. i Policję.

G. S. i K. F. po dokonanej kradzieży oddalili się ze stacji udając się w kierunku ul. (...) w J.. Po drodze w niedaleko stacji benzynowej w ustronnym miejscu oskarżeni porzucili noże, kasetkę na bilon i podzielili zrabowane pieniądze, których łącznie zabrali 577,32 zł. W niedługim czasie po zajściu na stacji „B.” oskarżeni zostali zatrzymani przez patrolujące

okolice radiowozu w rejonie ul. (...). W toku przeszukania u K. F. i G. S. ujawniono skradzione ze stacji pieniądze, zaś nieopodal (...) w J. funkcjonariusze Policji odnaleźli dwa noże kuchenne z drewnianą rękojeścią z napisem na ostrzu (...) oraz na klindze drugiego noża (...), a także czarną, plastikową kasetkę na monety.

W nocy 5 listopada 2013 r. ok. godz. 22.00 funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w J. S. B. i M. P. (2) z polecenia oficera dyżurnego udali się w rejon ul. (...) w J., gdzie mogli przebywać sprawcy napadu na stację paliw „B.” przy ul. (...) w J.. W trakcie penetracji ul. (...) zauważyli dwóch mężczyzn, którzy wyglądem odpowiadali rysopisowi sprawców. Jeden z mężczyzn był ubrany w bluzę koloru niebieskiego, zaś drugi był w koszulce z krótkim rękawem, obaj byli ubrudzeni. Funkcjonariusze postanowili wylegitymować obu mężczyzn, którzy poddali się tym czynnościom. Na pytanie Policjantów co tam robią i skąd wracają powiedzieli, że wracają od kolegi. Z czasem mężczyźni zaczęli się robić coraz bardziej nerwowi. Funkcjonariusze poinformowali ich, że zostaną poddani kontroli osobistej. Po usłyszeniu tej informacji obaj legitymowani zaczęli się zachowywać agresywnie i stawiać czynny opór, stąd założono im kajdanki. Podczas kontroli u G. S. w prawej kieszeni spodni M. P. (1) ujawnił pieniądze w kwocie ok. 450 zł. Wówczas G. S. zaczął krzyżeć „pożałujecie kurwa tego, to są nasze pieniądze, stracisz pracę, mam ojca w policji, znam D. P.”. W trakcie obezwładniania G. S. przewrócił się na ziemię zaś w kierunku obu Policjantów zaczął wykrzykiwać słowa wulgarne „chuje”, „kurwy”, „pedały”, „rozkuj mnie kurwa”, „puść mojego kolegę”, „pożałujesz kurwo, że mnie przewróciłeś”. U K. F. funkcjonariusz S. B. ujawnił w kieszeni spodni pieniądze w kwocie 50 zł. (w bilonie). Po ujawnieniu gotówki K. F. również zaczął być agresywny, zaś po założeniu mu kajdanek również zaczął wykrzykiwać pod adresem Policjantów słowa „chuje”, „kurwy”. Podczas wykonywania czynności z oskarżonymi podjechał na miejsce czynności drugi radiowóz celem udzielenia wparcia. Zatrzymani G. S. i K. F. zostali umieszczeni w radiowozach, gdzie zachowywali się już spokojnie.

***/ dowód: wyjaśnienia oskarżonego G. S. k. 66-67, 86-87,110,245-246, 265-266,431-432, wyjaśnienia oskarżonego K. F. k. 80, 99, 271, 430-431, zeznania świadka R. S. k. 2-3,38-39,461-462, zeznania świadka E. K. (1) k. 6-7,129, 460-461, zeznania świadka S. K. k. 10-11,130, 458-459, zeznania świadka J. W. k. 131, zeznania świadka S. B. k. 26-27, 462-463, zeznania świadka M. P. (1) k. 31, 463-464, protokół oględzin miejsca przestępstwa (stacja benzynowa) k. 14-15, protokół oględzin miejsca ujawnienia noży i kasetki z pieniędzmi z dokumentacja fotograficzną k. 40-48, protokół oględzin miejsca ujawnienia odzieży k. 24-25, protokół przeszukania oskarżonego G. S. k. 54-57, protokół przeszukania mieszkania oskarżonego G. S. k. 62-63, protokół przeszukania oskarżonego K. F. k. 70-73, protokół przeszukania mieszkania oskarżonego K. F. k. 75-78, protokół okazania rzeczy R. S. k. 126 i pokwitowanie wydania pieniędzy k. 127, protokół oględzin nagrania z monitoringu z załącznikiem w postaci zapisu nagrania na nośniku k. 128-129,21/***

Konsekwentnie w wyjaśnieniach złożonych zarówno w toku postępowania przygotowawczego oraz w toku rozprawy oskarżeni K. F. i G. S. przyznawali się do zarzucanych im czynów z art. 280 § 2 kk i z art. 226 § 1 kk. Obaj oskarżeni potwierdzili, iż w dniu 5 listopada 2013 roku dokonali rozboju na stacji benzynowej „B.” przy ul. (...) w J., przy czym dla przymuszenia pracownic stacji E. K. (1) i S. K. do zachowania spokoju i wydania im pieniędzy posługiwali się zabranymi wcześniej z domu K. F. nożami kuchennymi o długości około 30 cm. K. F. i G. S. podtrzymali przed sądem złożone w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnienia, wyrazili skruchę, a G. S. przeprosił pokrzywdzone E. K. (1) i S. K..

Obaj oskarżeni również konsekwentnie przyznali okoliczności zarzutu znieważenia funkcjonariuszy policji, którzy dokonywali ich zatrzymania. Nie byli co prawda w stanie przytoczyć dokładnych słów jakie wówczas pod adresem policjantów padały, jednakże np. K. F. pamiętał, że używał pod ich adresem słów obraźliwych i przeklinał.

Odnośnie zarzutu kradzieży w włamaniem dokonanej przez obu oskarżonych we współdziałaniu z inną ustaloną osobą początkowo zarówno jeden, jak i drugi oskarżony negowali swoje sprawstwo twierdząc najpierw, że jedynie pomagali T. W. w załadunku na wózek kaloryferów, które leżały poza posesją i przewiezieniu ich później do pod budynek przy ul. (...) w J., za co otrzymali 50 zł. W późniejszym czasie oskarżony G. S. zmienił swoje wyjaśnienia opisując przebieg zajścia i udział każdego z nich, jak i T. W. we włamaniu do domu na posesji przy ul. (...) w J.. Swoją wersję, gdzie w

całości przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu z art. 279§1 kk w zw. z art. 288§1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk podtrzymali również na rozprawie, gdzie K. F. szczegółowo opisał z czyjej inicjatywy doszło do tej kradzieży, jaki był jej przebieg i co zostało zabrane.

Obaj oskarżeni wyrazili żal odnośnie pełnienia zarzucanych im czynów. Swoje działania tłumaczyli m.in. faktem, iż byli pod wpływem alkoholu, K. F. zaś dodatkowo brakiem pieniędzy.

Oskarżony G. S. jest kawalerem o wykształceniu podstawowym, bez zawodu. Na utrzymaniu ma jedno dziecko. Przed aresztowaniem pracował w zakładzie kamieniarskim, gdzie uzyskiwał dochód w wysokości ok. 2000-2200 zł. W środowisku lokalnym funkcjonował prawidłowo. Oskarżony nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo.

Oskarżony K. F. jest również kawalerem o podstawowym wykształceniu, bez zawodu. Zanim został aresztowany do przedmiotowej sprawy utrzymywał się z prac dorywczych na budowach, z których otrzymywał dochód w wysokości 1500 zł. W przeszłości był już osobą karaną, w tym również za przestępstwa przeciwko mieniu. Oskarżony miał skłonności do nadużywania alkoholu i utrzymywania kontaktów ze środowiskiem przestępczym. Oskarżony nie był w przeszłości leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo, jednakże z uwagi na jego skłonność do alkoholu, o której informował w wywiadzie środowiskowym kurator na etapie postępowania przygotowawczego poddano K. F. badaniu przez dwóch biegłych psychiatrów, którzy sporządzili opinię sądową odnośnie stanu zdrowia psychiatrycznego tego oskarżonego. W opinii tej stwierdzono, iż oskarżony nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Nie rozpoznano również u niego uzależnienia od narkotyków lub alkoholu, zaś rozpoznane uzależnienie od alkoholu i narkotyków pozostawało bez znaczenia orzeczniczego podobnie jak zaburzenia zachowania w okresie dziecięcym.

***/dowód: wyjaśnienia oskarżonego G. S. k. 66-67, 86-87,110,245-246, 265-266,431-432, wyjaśnienia oskarżonego K. F. k. 80, 99, 271, 430-431, kwestionariusze wywiadu środowiskowego k. 139 i 145, dane o karalności k. 519-521 515, odpisy wyroków K. F. k.90, 159, , opinia sadowo-psychiatryczna k. 149-151/.***

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgromadzony w sprawie całokształt materiału dowodowego pozwalał na przypisanie każdemu z oskarżonych zarzucanych im czynów jednakowoż w zmienionej formie, o czym niżej.

I tak, odnośnie pierwszego z zarzucanych im czynów, sąd ustalając stan faktyczny oparł się głównie na wyjaśnieniach właśnie G. S., który początkowo zaprzeczył, aby miał jakąkolwiek wiedzę o włamaniu do budynku posesji na ul. (...) w J.. Twierdził, iż T. W. jedynie zaczepił jego i K. F. w okolicy stacji (...) w J. i poprosił o pomoc w przeniesieniu kaloryferów. Oskarżony podał dalej, iż razem z K. F. pomógł przewieźć wózkami kaloryfery w okolice ul. (...) w J., za co obaj otrzymali od T. W. po 50 zł (k.220 akt). Później jednak z własnej woli – co zaznaczono w protokole jego wysłuchania z dnia 7 listopada 2013 r. - przyznał, iż wraz z K. F. i T. W. odpowiada za to zdarzenie. W sposób szczerzy i wyczerpujący opisał w jaki sposób całą trójką znaleźli się właśnie na posesji będącej własnością A. i E. R., jak dostali się do środka budynku i co z niego zabrali. W swoich wyjaśnieniach nie mówił co prawda o kradzieży baterii łazienkowych i kuchennej, ale już słuchany w toku rozprawy nie zaprzeczył, aby takie baterie w dniu zdarzenia mogły być również zabierane. G. S. tłumaczył dodatkowo, iż złożył uprzednio nieprawdziwe zeznania z obawy przed T. W.. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom G. S. w zakresie, w jakim przyznał się on do winy, jako przekonującym, zgodnym z całokształtem wiarygodnego materiału dowodowego zebranego w sprawie. Sąd jedynie w drobnym fragmencie odmówił im wiarygodności, a to w zakresie, w jakim twierdził, iż to T. W., a nie K. F. zbił ręką szybę w oknie, przez które później K. F. dostał się do środka i otworzył pozostałym drzwi do budynku. Fragment ten stał bowiem z sprzeczności z wersją właśnie tego ostatniego, który sam przyznał, iż to on ową szybę zbił. W ocenie Sądu współoskarżony K. F. składając ostateczne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 5 marca 2014 r. dysponował bardziej wyraźnymi wspomnieniami z faktu zbitcia szyby, niż G. S., który jak podał nie obserwował całej sytuacji. Okoliczności tej nie można było zweryfikować poprzez przesłuchanie T. W., gdyż jako osobie oskarżonej o ten sam historycznie

czyn po myśli art. 183 § 1 kpk przysługiwało prawo do odmowy odpowiedzi na pytania tego zdarzenia dotyczące, z którego to prawa skorzystał. W zakresie pierwszego z czynów wyjaśnienia G. S. zostały uzupełnione o wyjaśnienia współoskarżonego, tj. K. F., który jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego w sposób dość lakoniczny (k. 271), ale już na etapie postępowania sądowego ostatecznie i szczegółowo zmienił swoją pierwotną wersję odnośnie zdarzenia i w całej rozciągłości przyznał się do kradzieży elementów instalacji grzewczej i wodnej podając wersję zgodną z opisem G. S.. Wskazał, że po tym jak wybił szybę i otworzył okno domu razem z T. W. i G. S. weszli do jego wnętrza, z którego wyrwali i wynieśli na zewnątrz 5 sztuk grzejników oraz piec centralnego ogrzewania. Przy czym tego ostatniego jednak finalnie nie zabrali tylko pozostawili na terenie nieruchomości. Te wyjaśnienia oskarżonego były jasne, logiczne, i jako takim należało dać wiarę, również i w tym zakresie, w którym K. F. wyjaśnił dlaczego podał pierwotnie inną wersję tego zdarzenia. Logicznym jest bowiem, iż jako osoba uprzednio karana poprzez negację swojego sprawstwa mógł chcieć uniknąć odpowiedzialności za popełniony czyn obawiając się grożącej mu kary.

Ostateczne wyjaśnienia obu oskarżonych uzupełniały zeznania pokrzywdzonych owym czynem tj. E. i A. R., ich syna K. R. i pośrednio również M. G.. Świadców ci co prawda nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia z maja 2013 r., ale ich zeznania pozwoliły na ustalenie wysokości szkody oraz zakreślenia dokładniejszej daty zdarzenia.

I tak, zeznania E. R. i A. R. posłużyły przy ustaleniu wysokości szkody jaka powstała w ich mieniu, przy czym zaznaczyć należy, iż wiedza E. R. była szczątkowa. Wiedziała ona bowiem jedynie, iż doszło do dewastacji instalacji grzewczej i wodnej w budynku będącym współwłasnością jej i męża. Zastrzegła również, iż „całą sprawą”, również tym co zostało skradzione zajmował się jej mąż A.. Swoje zeznania rozszerzyła co prawda będąc słuchaną na rozprawie w dniu 2 kwietnia 2014 r., jednakże podkreśliła, że nie była na miejscu włamania, a zeznania opierała jedynie na wiedzy przekazanej jej przez bliskich. Z zeznaniami tego świadka korelowały zeznania jej męża A. R.. Świadek ten również nie miał wiedzy odnośnie tego kto dopuścił się czynu na szkodę jego i jego żony dewastując instalację grzewczą i częściowo wodną, miał jednak znacznie bogatszą wiedzę na temat tego co zostało skradzione, bowiem po informacji przekazanej mu przez syna K., iż doszło do włamania do domu przy ul. (...) pojechał na miejsce i ujawnił braki 5 grzejników, dwóch baterii łazienkowych i jednej kuchennej. Dodatkowo na rozprawie dodał, iż prawdopodobnie brakowało również dwóch klamek. Tego jednak nie był pewien. Świadek zeznał dodatkowo, iż orientował się w zakładzie hydraulicznym jaki byłby koszt naprawy tej instalacji. Tam zaś uzyskał informację, iż byłby to koszt wyższy niż koszt wykonania nowej instalacji. Przedłożył również stosowny sporządzony przez ów zakład kosztorys, który wycenił koszt wykonania takiej instalacji wraz z materiałami i robocizną na 14 985 zł. Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom A. R. szczególnie nie budziły one wątpliwości w zakresie, w którym mówił o tym co zostało skradzione z domu przy ul. (...) w J. w maju 2013 r. Było to bowiem zbieżne z tym co mówił K. R. bezpośrednio po zdarzeniu, zgodne było również z tym, co w tym zakresie wyjaśniali sami oskarżeni. Zaznaczyć jednak należy, iż zeznania te nawet poparte przedłożonym do akt sprawy kosztorysem z dnia 24.07.2013 r. nie mogły stanowić jedynej podstawy do ustalania wysokości wartości skradzionego mienia przez oskarżonych.

Kosztorys ten sporządzony przez zakład hydrauliczny zawierał szereg pozycji, które niewątpliwie są niezbędne przy wykonywaniu instalacji centralnego ogrzewania, zdecydowana jednak większość stanowiła elementy, które nie tylko nie zostały skradzione przez sprawców, ale również brak jakichkolwiek podstaw do twierdzeń, że ich działanie doprowadziło do ich zniszczenia. Kosztorys został sporządzony o elementy nowe, skradzione zaś zostały elementy o znacznym stopniu zużycia (dom był domem przedwojennym) stąd brak możliwości przyjęcia wprost przy ustalaniu wartości skradzionego mienia cen elementów skradzionych według przedłożonego kosztorysu. Należy dodatkowo zauważyć, iż np. piec „O.”, który został skradziony (wyrwano go bowiem z instalacji i wyciągnięto poza obręb budynku) finalnie został zabezpieczony przez A. R. i przetransportowany na jego posesję. Skoro tak się stało to nie sposób przyjąć, iż miał on wartość zerową. Mając na uwadze powyższe ustalając wartość skradzionego mienia Sąd posłużył się protokołem przyjęcia elementów metalowych wystawionym przez PHU (...), gdzie oddano elementy metalowe pochodzące z domu przy ul. (...). Z protokołu tego wynika, iż osobą oddającą był T. W., który oddał 350 kg złomu za cenę 0,76 zł. za kilogram, 90 kilogramów za cenę 0,92 zł. za kilogram 59 kg za cenę 0,92 zł. za kilogram, co łącznie dawało kwotę 403,08 zł. za oddany wówczas złom. Zauważyć należy, iż z protokołu nie wynikała kwota, która została wówczas wypłacona, wynikała ona jednak wprost z wyliczenia ilości oddanego złomu i przyjętej ceny za kilogram.



Mając na uwadze powyższe uznać należało, iż mienie skradzione z budynku przy ul. (...) w J. miało wartość nie mniejszą niż 403,08 złoteo. Co prawda nie można było zweryfikować okoliczności odnośnie pochodzenia materiału oddanego wówczas do skupu złomu przez T. W., ale fakt ten wynikał pośrednio zarówno z samego protokołu przyjęcia odpadów oraz zeznań M. G.. Z treści protokołu przyjęcia odpadów wynikało bowiem, iż w dniu 16 maja 2013 r. do skupu oddano przedmioty pochodzące z gospodarstwa domowego. W miejscu „źródło pochodzenia odpadów” wpisano: „kaloryfery” (k. 188). Z kolei z zeznań świadka M. G. wynikało, iż właśnie w dniu 16 maja 2013 r. w godzinach porannych ok. 9.00 lub 10.00 przeszedł do niego mężczyzna o czarnych włosach i tatuażu na karku, który poprosił go o przewiezienie złomu na skup złomu na (...). Świadek zgodził się z obawy o ewentualną zemstę np. zniszczenie jego samochodu, gdy się na to nie zgodzi. Świadek potwierdził, iż przewiózł wówczas trzy lub cztery grzejniki, choć nie pamiętał dokładnie ich liczby. Potwierdził, iż były to grzejniki starte, zardzewiałe. Zeznał nawet, iż myślał, iż zostały one wymontowane z któregoś z mieszkań na ul. (...), zaś pieniądze z ich sprzedaży miały posłużyć na zakup alkoholu. Świadek ten przesłuchiwany na rozprawie w dniu 4.06.2014 r. pytany dlaczego w postępowaniu przygotowawczym mówiąc o osobach, które chciały aby przewoził grzejniki używał liczby mnogiej nie potrafił okoliczności tej wyjaśnić i zeznań w tym zakresie doprecyzować. Nie był w stanie również powiedzieć, czy oskarżeni obecni na sali rozpraw podczas jego przesłuchania byli później razem mężczyzną, który przyszedł do niego rano w dniu 16.05.2013 r. do mieszkania. Twierdził jedynie, że znał ich z widzenia. Zeznania tego świadka, mimo pewnych luk i braku precyzji we fragmentach uznać należało za co do zasady wiarygodne i logiczne. Korelowały one m.in. z ostateczną wersją oskarżonych, którzy wyjaśniali przecież, że kaloryfery przewieźli pod blok przy ul. (...), skąd miały być one zabrane przez osobę, którą „załatwi” T. W.. Zeznania te posłużyły również do ograniczenia okresu kiedy doszło do kradzieży z włamaniem. Logicznym jest bowiem, iż skoro 16.05.2013 r. kaloryfery pochodzące z włamania zostały sprzedane, to do kradzieży z włamaniem musiało dojść najpóźniej w dniu 16.05.2013 r. i to w godzinach nocnych skoro już ok. 9.00 lub 10.00 wg. świadka G. poproszono go o zawieszenie grzejników do skupu (oskarżeni twierdzili, iż do włamania miało dojść wieczorem w nocy).

Zeznania kolejnego świadka tj. K. R., wraz z wyjaśnieniami samych oskarżonych pozwoliły określić datę początkową okresu, kiedy mogło dojść do tego włamania. K. R. swoje pierwotne zeznania złożył w dniu 16 maja 2013 r. od razu po ujawnieniu włamaniu do domu będącego własnością jego rodziców. W zeznaniach tych podniósł, iż ostatni raz mógł być w tym domu na miesiąc przed złożeniem zeznań, czyli połową kwietnia 2013 r. Datę dzienną pozwoliły przybliżyć natomiast wyjaśnienia oskarżonych którzy po przedstawieniu im zarzutu dotyczącego włamania do budynku przy ul. (...), którego mieli się dopuścić w maju 2013 r., przyznali się do tego czynu. Zdaniem sądu to pozwalało na uszczegółowienie daty czynu i ograniczało początek okresu, w którym mogło dojść do włamania do przedmiotowego budynku (z okresu podanego przez K. R.) na dzień 1 maja 2013 r. Wyjaśnieniom oskarżonych, tak jak zresztą zeznaniom świadka K. R. sąd dał w pełni wiarę jako jasnym, logicznym i korelującym ze sobą.

Podnieść jeszcze należało, iż o ile kosztorys nie mógł zdaniem sądu posłużyć przy ustaleniu wartości skradzionego przez sprawców mienia to mógł on posłużyć przy ustaleniu wysokości szkody, która została wyrządzona działaniem m.in. oskarżonych kiedy zdewastowali instalację grzewczą i częściowo wodną w budynku należącym do E. i A. małżonków R.. Rzetelność kosztorysu co warte podkreślenia, nie była w żaden sposób kwestionowana na którymkolwiek etapie postępowania i przez którąkolwiek ze stron. Oczywistym jest zaś, na co już zwrócono uwagę wyżej, że wyłączenie poszczególnych elementów (grzejników, pieca) z instalacji grzewczej uniemożliwiało jej działanie, zaś sposób w jaki z owej instalacji zostały one odłączone (poprzez wyrwanie) powodował dodatkowo zniszczenia dalszych elementów tej instalacji (rur, złączek) z którymi grzejniki, czy piec były połączone. Jasnym jest zatem, iż aby instalacja grzewcza miała spełniać swoją funkcję jej fragmenty musiałyby zostać odtworzone czy to poprzez uzupełnienie o elementy nowe (dostosowane do konkretnej instalacji) bądź elementy „stare”, których pozyskanie może być utrudnione. Niezależnie od tego, które z elementów zostałyby zastosowane wiązałoby się to z koniecznością przeróbek w owej instalacji, które niekoniecznie muszą gwarantować jej działanie na poziomie sprzed dewastacji. Stąd zasadnym zdaniem sądu było przyjęcie jako wysokości szkody spowodowanej dewastacją kosztów nowej instalacji grzewczej, która została skalkulowana przez zakład zajmujący się tego typu pracami.

Stan faktyczny odnośnie pozostałych zarzucanych oskarżonym czynów tj. rozboju i znieważania funkcjonariuszy publicznych został ustalony również w oparciu o wyjaśnienia samych oskarżonych. Niepoślednią jednak rolę przy jego ustaleniu odgrywały zeznania pokrzywdzonych - pracownic stacji „B.” i jej właściciela, a nadto funkcjonariuszy, wobec których oskarżeni dopuścili się ostatniego z zarzucanych im czynów.

Przechodząc do analizy zeznań S. K. i E. K. (1) na wstępie zaznaczyć należy, iż ich pierwsze zeznania datowane są na 6 listopada 2014 r., czyli dzień po zdarzeniu, do którego doszło na stacji „B.” w J.. Składając je z pewnością ciągle jeszcze znajdowały się pod ogromnym wpływem zdarzeń z dnia poprzedniego, były zdenerwowane. Dała temu np. wyraz E. K. (2) podczas zeznań co znalazło odzwierciedlenie w protokole przesłuchania (k. 6). Pomimo jednak tego, zeznania obu pracownic stacji były nader szczegółowe. Zauważyć należy, iż opisywały one zdarzenie, do którego doszło w godzinach późno – wieczornych, kiedy w sklepie nie było żadnych innych klientów, stąd szczegółowość ich zeznań dzień po zdarzeniu nie jest niczym wyjątkowym. W miarę wiernie opisały wygląd i ubiór obu mężczyzn, którzy w krótkim okresie czasu trzykrotnie przychodzili na stację. Po raz pierwszy zakupić 2 piwa puszkowe (...), za drugim razem pytając o piwa „owocowe” (S. K. i E. K. (1) zapamiętały nawet, iż miały one być dla dziewczyn). Opisały również ze szczegółami przebieg właściwego już zajścia, kiedy mężczyźni zagrozili im nożami. Przebieg zajścia zapamiętały w sposób bardzo wierny, co można było zweryfikować zapoznając się z zapisem monitoringu z przebiegu samego zajścia, a który odtworzono podczas rozprawy. Zeznania tych świadków wykraczały, co warto podnieść poza to, co można było zauważyć na zapisie monitoringu np. odnośnie wyglądu noży, którymi posłużyli się napastnicy wobec nich. Wiedza ta nie mogła pochodzić w zapisu monitoringu, gdyż szczegółowy ich wygląd, (w tym chociażby kolory trzonków) nie był widoczny. Oczywistym jest również, iż świadek S. K. jako ta, którą K. F. siłą doprowadził do lady sklepowej, a po jej położeniu przycisnął do podłogi nogą, nie potrafiła zeznać co w tym czasie działo się z jej koleżanką E. K. (1). Zapamiętała jedynie moment, gdy ona sama schodziła już z drabinki, że G. S. wchodził za ladę idąc w kierunku E. K. (1). Dalszego ciągu, co zrozumiałe już nie widziała. Leżąc na podłodze jedynie słyszała polecenia napastników, które były kierowane do E. K. (1), aby wydała wszystkie pieniądze, które są w sklepie. Fragment ten jest szczegółowo opisany przez samą E. K. (1), z którym zbieżne są wyjaśnienia obu oskarżonych. Zauważyć należy, iż słuchany początkowo na rozprawie K. F. oświadczał, iż nie pamięta, aby przystawiał nóż do ciała którejkolwiek z kobiet, ale finalnie nie wykluczył, iż taki nóż do szyi jednej z nich mógł przystawić. Okoliczność ta była zresztą, z uwagi na jasne zeznania S. K. i korelujące z nimi wyjaśnienia G. S., który również tę okoliczność potwierdził, a nadto z uwagi na przywołany już wcześniej zapis monitoringu, bezsporna. Zapis zdarzenia z nocy 5 listopada 2013 roku pozwolił zresztą na dokładne odtworzenie zachowania oskarżonych i rozwiął niewielkie nieścisłości w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach samych oskarżonych. Mając na uwadze powyższe zarówno zeznania pokrzywdzonych S. K., jak i E. K. (1) sąd w pełni przyjął za podstawę przy ustalaniu stanu faktycznego podobnie jak korelujące z nimi wyjaśnienia oskarżonych.

Przy ustalaniu stanu faktycznego odnośnie tego zdarzenia sąd posłużył się również zeznaniami właściciela stacji, na której doszło do napadu – R. S.. Świadek ten co prawda nie widział zdarzenia. Swoją wiedzę czerpał jedynie z zeznań pokrzywdzonych kobiet (swoich pracownic) oraz z zapisu monitoringu. Jego zeznania jednak były istotnie przy ustalaniu wysokości szkody jaka została wyrządzona w mieniu jego firmy w związku z kradzieżą pieniędzy z kasy stacji. Kwotę tę ustalił na podstawie raportu kasowego na 577,32 zł. , z której część wraz z zabranym z miejsca zdarzenia pojemnikiem plastikowym na bilon odzyskał. Zeznania tego świadka należało również uznać za w pełni wiarygodne, logiczne i przyjmując je za podstawę przy ustalaniu stanu faktycznego w całości.

Sąd za zgodą obecnych stron odczytał zeznania J. W.. Był on co prawda osobą, która w sposób przez siebie nieuświadomiony doprowadziła tego, że oskarżeni zdecydowali się pośpiesznie opuścić stację paliw niejako kończąc napad, jednakże zeznania tego świadka niewiele wniosły przy ustalaniu stanu faktycznego. Świadek bowiem nie widział momentu napadu na stację, ani zdarzeń, które nastąpiły później. Po przyjeździe na stację, gdy nie został przez nikogo obsłużony po prostu po pewnym czasie z niej odjechał. Stąd, o ile zeznania J. W. jawiły się jako wiarygodne, sąd posłużył się nimi, o tyle, że pozwoliły one umiejscowić w czasie samo zdarzenie. Uwiarygodniały również zeznania pracownic stacji, które twierdziły, iż oskarżeni oddalili się pośpiesznie ze stacji, gdy podjechał pod dystrybutor samochód.

Stan faktyczny w części dotyczącej zarzutu postawionego oskarżonym dotyczącego znieważania funkcjonariuszy publicznych sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o zeznania samych Policjantów, tj. M. P. (1) i S. B., którzy z polecenia oficera dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w J., zawiadomionej o dokonany napadzie na stację „B.” przy ul. (...) w J. udali się w rejon ulic (...) poszukując sprawców. Zeznania w toku postępowania przygotowawczego złożyli w dniu 6.11.2014 r., dzień po napadzie stąd znalazło się w nich w wiele szczegółów dotyczących zajścia związanego z zatrzymaniem obu oskarżonych. Nie mieli oni wątpliwości, który z nich dokonywał zatrzymania konkretnego oskarżonego. Obaj świadkowie podkreślali, iż oskarżeni odpowiadali rysopisom sprawców podanym im przez oficera dyżurnego. Co więcej, ich wygląd odbiegał od normy, gdyż w listopadzie ubrani byli niestosownie do pogody. Jeden z nich miał ubraną koszulkę z krótkim rękawem, zaś drugi bluzę, zaś obaj byli ubrudzeni błotem. Funkcjonariusze podkreślali, iż początkowo zachowywali się spokojnie dopiero informacja, iż zostaną skontrolowani spowodowała ich agresję, którą skierowali przeciwko funkcjonariuszom. Z uwagi na fakt, iż obaj stawiali czynny opór założono każdemu z nich kajdanki. W ubraniach obu mężczyzn Policjanci ujawnili pieniądze, których pochodzenia mężczyźni nie potrafili wiarygodnie wytłumaczyć. Funkcjonariusz M. P. (1) dokonujący czynności z G. S. w sposób bardzo szczegółowy opisywał zachowanie tego oskarżonego. Cytował również słowa, których ten używał zarówno pod jego adresem: „rozkuj mnie kurwa”, „pożałujesz kurwo, że mnie przewróciłeś”, jak i jego kolegi: „puść mojego kolegę”, jak też do obu Policjantów: „chuje”, „pedał” „kurwy”, „pożałujecie kurwa tego, to są nasze pieniądze”. Świadek M. P. (1) pamiętał również, iż G. S. powoływał się na fakt, iż ma ojca w Policji, i że „zna D. P.”. Okoliczności te świadek potwierdził będąc słuchanym podczas rozprawy, chociaż części szczegółów już nie pamiętał, podtrzymał jednakże swoje zeznania z postępowania przygotowawczego. Fakt, jego niepamięci dotyczył nie przebiegu samego zajścia, ale dokładnych słów jakich wówczas używali oskarżeni. Jest to jednak o tyle zrozumiałe, że M. P. (1) jest czynnym zawodowo funkcjonariuszem Policji, biorącym udział codziennie w wielu interwencjach, podczas których często padają słowa wulgarne. Stąd jego powściągliwość w ich cytowaniu po upływie około pół roku od zdarzenia nie może dziwić. Pytany jednak na rozprawie nie miał wątpliwości, iż wulgaryzmy pod ich adresem padały ze strony zarówno jednego, jak i drugiego z zatrzymywanych mężczyzn.

Świadek S. B. dokonujący czynności z K. F. również zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego konsekwentnie opisał przebieg zajścia z udziałem oskarżonych. Co zrozumiałe, podobnie jak M. P. (1) również w toku postępowania sądowego pamiętał znacznie mniej szczegółów, ale również – podobnie jak kolega – podtrzymał swoje zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego. Pamiętał jedynie, iż obaj mężczyźni zaczęli ich „wyzywać od chujów i kurw”, straszili ich znajomościami w Policji. Świadek przyznał jednocześnie, iż po przyjeździe drugiego radiowozu rozdzielono obu sprawców i osobno zawieziono ich do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr (...) w J. celem zbadania przed osadzeniem. Pamiętał jeszcze, że w ich radiowozie pozostał G. S., który już podczas jazdy zachowywał się spokojnie. Zeznania tych świadków korelowały z konsekwentnymi wyjaśnieniami oskarżonych odnośnie tego wątku, choć ich wyjaśnienia w tym zakresie były nader skąpe. G. S. słuchany w toku postępowania przygotowawczego pamiętał jedynie, że kierował wulgaryzmy pod adresem Policjantów wraz z K. F., ale konkretnych słów nie był w stanie przytoczyć. Podobnie lakoniczne były wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego K. F. odnośnie tego wątku. Wyjaśnił tam jedynie, że gdy zatrzymywał ich patrol Policji to wraz z G. S. kierował w ich stronę wulgaryzmy, gdy zakładano im kajdanki. Podobnie jak G. S. nie pamiętał jednak jakich słów używał on bądź jego kolega. Swoje wyjaśnienia obaj oskarżeni podtrzymali w toku postępowania sądowego, jednakże żaden z nich odnośnie tego wątku nie dodał żadnych szczegółów. A zatem wyjaśnienia oskarżonych w tym zakresie jako przystające do wiarygodnych zdaniem Sądu zeznań Policjantów należało przyjąć za podstawę przy ustalaniu stanu faktycznego odnośnie powyższego z zarzucanych oskarżonym czynów.

Ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie sąd opierał się również - poza dowodami, o których wyżej – na protokole oględzin miejsca odnalezienia wyrzuconych przez oskarżonych noży i kasetki z bilonem, protokole oględzin miejsca rozboju, protokole oględzin miejsca ujawnienia odzieży, protokołach przeszukania osób i mieszkań. Pomocny był nadto protokół oględzin zapisu monitoringu ze stacji „B.” w J. obu oskarżonych przeszukania, jak również dane o karalności i wywiady środowiskowe sporządzone odnośnie każdego z oskarżonych, jako że zostały sporządzone

przez uprawnione podmioty w ramach ich kompetencji ustawowych, a ich moc dowodowa nie została w żaden sposób podważona w toku postępowania.

W całości podstawą stanu faktycznego sprawy stała się także opinia biegłych lekarzy psychiatrów A. W. i D. K. o stanie zdrowia psychicznego K. F., jak również opinia uzupełniająca dotycząca tego oskarżonego co do zarzucanego mu czynu z art. 279 § 1 kk i art. 288 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Opinia ma charakter wyczerpujący, logiczny, pełny i została sporządzona przez wysokiej klasy specjalistów w swojej dziedzinie. Sąd nie znalazł podstaw do odmówienia przedstawionym opiniom waloru mocy dowodowej, stąd przyjął wnioski z nich płynące.

W świetle zgromadzonych dowodów nie budził wątpliwości Sądu fakt, że oskarżeni K. F. i G. S. swoim zachowaniem wypełnili wszystkie znamiona przestępstwa z art. 279 § 1 kk i art. 288 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

W myśl art. 279§1 kk kto kradnie z włamaniem podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat. Niewątpliwie zachowanie oskarżonych współdziałających z ustaloną osobą wypełniało znamiona tego przepisu. Zabór cudzej rzeczy został w tym przepisie połączony z drugim znamieniem czasownikowym opisanym jako „włamanie”. Niewątpliwie w przedmiotowej sprawie zaistniały oba znamiona wyżej powołanego przepisu. Oskarżeni bowiem wraz z dodatkową osobą najpierw pokonali zabezpieczenie wybijając szybę w domu mieszczącym się przy (...) w J., a następnie korzystając z tego dostali się do środka i po dokonaniu penetracji oraz oceny czy, a jeżeli tak, to które przedmioty przedstawiały dla nich wartość, dokonali ich zaboru, wynosząc poza obręb posesji kaloryfery, baterie łazienkowe i kuchenną oraz piec centralnego ogrzewania.

W przedmiotowej sprawie sąd podzielił pogląd oskarżyciela publicznego, który zakwalifikował ów czyn zarzucony oskarżonym w kumulacji z art. 288 §1 kk, zgodnie, z którym kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Zgodnie bowiem z utrwalonym w tym zakresie poglądem doktryny kradzież z włamaniem połączona ze zniszczeniem mienia o wartości porównywalnej lub większej od wartości rzeczy skradzionej skutkuje kumulatywną kwalifikacją z art. 279 i 288. Czyn zarzucony oskarżonym bowiem w swej istocie nie tylko spowodował, iż właściciele nieruchomości zostali pozbawieni władztwa nad skradzionymi elementami instalacji grzewczej i wodnej (które częściowo zostały sprzedane) . Oczywistym jest bowiem, iż kradzież tych elementów dokonana poprzez ich wrywanie spowodowała nie tylko dekompletację instalacji, ale również zniszczenie jej fragmentów, z którymi skradzione elementy były połączone (choćby rurki). Oczywistym jest, iż oskarżeni przy kradzieży nie dbali o precyzyjne „odłączanie” kradzionych elementów od instalacji. Nie chcieli ich później wykorzystywać, montować tylko sprzedać jako złom. Wiarygodnym jest zatem, szczególnie mając na uwadze, iż instalacja, która została zniszczona była zakładana w latach 80 –tych, wg. szacunków A. R., że ewentualna jej naprawa mogłaby pociągać koszty porównywalne z kosztami założenia całkowicie nowej z elementów, które są obecnie dostępne. Uznać zatem należało, iż zachowanie oskarżonych wyczerpywało znamiona z art. 279§1 kk w kumulacji z art. 288§1 kk, gdyż włamanie spowodowało zniszczenia w mieniu pokrzywdzonych, które znacznie przewyższało wartość skradzionych elementów.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał również, iż zachowanie oskarżonych w dniu 5.11.2013 r. na stacji paliw (...) w J. wypełniało znamiona z art. 280 § 2 kk.

Artykuł 280 §1 kk stanowi, iż to kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12. Z kolei § 2 tego artykułu stanowi, iż jeżeli sprawca rozboju posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

Bez wątpienia zachowanie obu oskarżonych w dniu 5.11.2013 r. wyczerpywało znamiona ww. artykułu w typie kwalifikowanym (§2 kk). Obaj oskarżeni wykorzystując bowiem narzędzie niebezpieczne jakim jest nóż kierowali go bezpośrednio wobec pracownic stacji paliw „B.”, przykładając je do ich ciała (jak K. F. wobec S. K.), bądź w okolice ciała (jak G. S. wobec E. K. (1)). Należy brać pod uwagę, iż zdarzenie miało miejsce w godzinach późno-wieczornych, kiedy z

reguły ruch w takich miejscach jest zdecydowanie mniejszy niż w ciągu dnia, stąd ewentualna pomoc osób postronnych jest praktycznie niemożliwa, zaś kobiety mogą liczyć praktycznie tylko na siebie. W momencie zajścia każda z pracownic znalazła się sam na sam z mężczyzną, z których każdy miał przy sobie nóż o ostrzu ok. 30 cm, co musiało w każdej z nich wzbudzić strach nie tylko zdrowie, ale i życie. Niewątpliwie spośród napastników K. F. był osobą zdecydowanie bardziej agresywną. To on zainicjował całe zajście i jako pierwszy podszedł do S. K., nie tylko prezentując jej nóż, ale przystawiając go w okolice jej brzucha i szyi, by następnie używając przemocy doprowadzić do miejsca, gdzie znajdował się boks kasowy, i gdzie już za ladą G. S. opróżniał kasę otwartą przez E. K. (1). To zachowanie K. F. powodowało, że obaj napastnicy mogli lepiej kontrolować sytuację pilnując, aby żadna z pracownic nie wezwała pomocy, z uwagi również na usytuowanie lady z boksem kasowym (przy drzwiach wejściowych) zapewnić sobie łatwą drogę ucieczki. Nie sposób nie dostrzec, iż wobec E. K. (1) siła fizyczna nie została użyta, jednakże nie ulegało wątpliwości, iż również jej musiał towarzyszyć strach. Oskarżony G. S. chcąc przecieżyć by otworzyła kasę podszedł do niej z nożem w rękę, który kierował w okolice jej brzucha. E. K. (1) dokładnie widziała ów nóż, opisała go zresztą dosyć dokładnie jako nóż kuchenny z drewnianą rękojeścią. Bez wątplenia również działanie oskarżonego K. F. gwałtowne, brutalne wobec S. K. spotęgowało stan odczuwanego również przez E. K. (1) zagrożenia. Z całym zdarzeniu oczywista była dysproporcja pomiędzy napastnikiem a ofiarą i to nie tylko fizyczna, ale i psychiczna. Pokrzywdzone miały świadomość, iż nie mogą uciec, ani w żaden sposób obronić się przed działaniem napastników, stąd wykonywały ich polecenia.

Fakt, iż użyta została wobec każdej z pokrzywdzonych groźba natychmiastowego użycia niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, którymi każdy z oskarżonych się posługiwał nie musiała być w żaden sposób przez napastników werbalizowana. Groźba ta była bowiem oczywista w zaistniałej sytuacji. W przedmiotowej sprawie poza sporem pozostawał również fakt, iż oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Taki cel wypływał nie tylko z wyjaśnień obu oskarżonych składanych w toku całego postępowania, tak przygotowawczego, jak i sądowego, ale przede wszystkim z ich zachowania w dniu zdarzenia. Ich działania poprzedzające zajście na stacji paliw „B.” (zabranie z domu dwóch noży kuchennych, dwukrotnie wchodzenie na stację celem „spenetrowania”, „rozeznania” miejsca, gdzie chcieli dokonać napadu, obranie czasu na porę późno-wieczorową, kiedy jest mniej klientów korzystających ze stacji paliw) miały na celu doprowadzenie do pozytywnego efektu, a to sprawnego pokonania oporu pracownic i szybkiego zaboru gotówki, znajdującej się kasie.

Podkreślić również należy, iż w ocenie Sądu właśnie te zachowania oskarżonych wskazywały na to, iż działali oni podczas zdarzenia z dnia 5.11.2013 r. wspólnie i w porozumieniu, a nadto z premedytacją, planując wcześniej dokonanie napadu na stację. Skoro zaś tak, to okoliczność ta znalazła swój wyraz z zmienionym opisem czynu przepisanego oskarżonym. Jak podniósł bowiem Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 stycznia 2014 roku, sygn. akt: V KK 241/13 „za współsprawcę na gruncie art. 18 § 1 kk może być uznany nie tylko ten, kto wykonuje całość lub część znamion wykonawczych, lecz także ten, którego zachowanie dopełniało zachowanie innych uczestników porozumienia w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa.”. Również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2014 roku, sygn. akt: IV KK 171/14 podniósł, iż „przyjęcie konstrukcji współsprawstwa nie zwalnia sądu orzekającego w sprawie z obowiązku dokładnego wskazania na konkretne zachowania oskarżonych, które mają być kwalifikowane, jako "wspólna" realizacja znamion czynu zabronionego w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.”. Zdaniem Sądu G. S., który swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 kk, obejmował również swoim zamiarem zachowanie K. F., który zastosował przemoc wobec jednej z pracownic stacji. Zachowanie oskarżonych wynikało z uprzednio uzgodnionego podziału ról stąd bezsprzecznie działali oni wspólnie i w porozumieniu. W rezultacie Sąd nie miał żadnych wątpliwości uznając oskarżonych G. S. i K. F. winnymi popełnienia zarzucanego im przestępstwa z art. 280 § 2 kk. Modyfikacja zarzutu dotyczącego zdarzenia z dnia 5.11.2015 r. przypisanego obu oskarżonym objęła nie tylko przypisanie im działania wspólnie i w porozumieniu, ale również objęła poszczególne zachowanie każdego ze współsprawców rozboju w oparciu o osobowe źródła dowodowe oraz zapis z monitoringu.

W świetle poczynionych w niniejszym postępowaniu ustaleń nie budziło wątpliwości, iż zarówno G. S., jak i K. F. w dniu 5 listopada 2013 roku, bezpośrednio po dokonanych rozboju, podczas dokonywania z nimi czynności związanych z ich wylegitymowaniem przez funkcjonariuszy Policji w rejonie ul. (...), dopuścili się przestępstwa z art. 226 § 1 kk.

W myśl art. 226 § 1kk kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

W przedmiotowym zdarzeniu podczas legitymowania przez Policjantów obu oskarżonych i po oznajmieniu im, iż zostaną poddani kontroli osobistej zdając sobie sprawę, iż mogą zostać przy nich znalezione pieniądze uzyskane w czasie napadu zaczęli być wobec policjantów agresywni. Gdy zaś funkcjonariusze założyli im kajdanki każdy z oskarżonych zaczął ich znieważać. Nie ulegało wątpliwości, iż zachowanie obu oskarżonych wyczerpywało znamiona występku z art. 226 §1 kk Wielokrotnie używanie przez każdego z oskarżonych słów typu : „kurwy”, „pedały”, „chuje” niewątpliwie znieważało funkcjonariuszy. Oczywistym było również, iż wypełnione były pozostałe znamiona tego występku, gdyż do znieważania doszło zarówno podczas czynności służbowych (legitymowania i szeroko rozumianego zatrzymania obu sprawców) wykonywanych przez Policjantów, jak i w związku z nimi (z uwagi na fakt, iż obaj oskarżeni chcieli uniemożliwić czy chociażby utrudnić skontrolowanie ich i ujawnienie pieniędzy skradzionych ze stacji paliw „B.”).

Sąd jednakże zmodyfikował zarzut aktu oskarżenia zarówno w odniesieniu do G. S. (punkt 4 wyroku), jak i K. F. (punkt 3 wyroku) uznając, że sprawcy nie działali wspólnie i w porozumieniu w trakcie znieważania funkcjonariuszy Policji. W realiach dowodowych niniejszej sprawy brak jakichkolwiek okoliczności wskazujących na to, że sprawcy porozumieli się (choćby w dorozumiany sposób) na wspólne dokonanie tego występku. Zważyć bowiem należy, iż nie mogli wiedzieć, że zostaną tak szybko ujęci przez Policję. Do zniewag doszło w trakcie podejmowanych z nimi czynności służbowych przez Policjantów, niejako w ich trakcie i jako spontaniczna reakcja każdego z oskarżonych na nie. Wyjaśnienia oskarżonych i zeznania pokrzywdzonych funkcjonariuszy wskazują, iż każdy z oskarżonych „na własną rękę” znieważał policjantów pod wpływem zdenerwowania na skutek ujęcia bezpośrednio po dokonaniu rozboju na stacji paliw. W niniejszej sprawie można jedynie przyjąć, iż obecność oskarżonych podczas czynności mogła mieć negatywny wpływ na każdego z nich. Aktywność w zakresie wyzwisk jednego z oskarżonych mogła stymulować do działania drugiego z nich tym niemniej okoliczność ta nie może prowadzić do prostego wniosku o ich działaniu wspólnie i w porozumieniu podczas zdarzenia.

Warto jeszcze podnieść, iż samo zdarzenie związane ze znieważaniem Policjantów miało miejsce pod nieobecność innych osób postronnych, jak wynika jednak z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 r. I KZP 8/12 OSNKW 2012 nr 7 poz. 71 do znamion przestępstwa określonego w art. 226 1 kk nie należy publiczne działanie sprawcy. Uznać zatem należało, iż zachowania zarówno jednego, jak i drugiego oskarżonego w dniu 5.11.2013 r. wobec Policjantów wyczerpywało znamiona z art. 226§1 kk.

Jak wynikało zatem z zebranego w toku całego postępowania materiału dowodowego zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie istnieją wszelkie przesłanki, aby przypisać oskarżonym winę odnośnie każdego z przypisanych im czynów. Przyjąć należało, iż obaj oskarżeni dopuszczając się wszystkich przypisanych im czynów działali umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Byli osobami młodymi, jednakże już z pewnym doświadczeniem życiowym. Obaj mieli wszelkie obiektywne możliwości zachowania się w sposób zgodny z prawem. Jako osoby dorosłe musieli zdawać sobie sprawę, że ich zachowania są sprzeczne z normami prawa, i że mogą spotkać się z represją karną, szczególnie jeżeli chodzi o K. F., który był już wcześniej osobą karaną. W czasie każdego z czynów każdy z oskarżonych miał zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swym zachowaniem. W sytuacji żadnego z oskarżonych nie zachodziła także żadna anormalna sytuacja motywacyjna, zaś skoro brak jest jakichkolwiek okoliczności wyłączających, czy ograniczających winę, istnieją wszelkie przesłanki, aby winę tę każdemu z nich przypisać. Okoliczność, na którą powoływał się K. F., iż w czasie, gdy dochodziło do czynów mu zarzuconych miał problemy finansowe nie może być żadnym usprawiedliwieniem, dla zachowań których się dopuścił. Konieczność zaspokajania swoich podstawowych potrzeb egzystencjalnych nie może usprawiedliwiać wyboru najprostszej drogi do tego, tj. kradzieży.

W dalszej części z uwagi na fakt, iż wniosek o uzasadnienie wyroku został złożony jedynie przez obrońcę oskarżonego G. S. sąd kierując się treścią art. 423§1 a kpk ograniczył zakres uzasadnienia dotyczący wymiaru kary jedynie do osoby tego oskarżonego.

I tak, odnośnie pierwszego z przypisanych oskarżonemu G. S. czynów wyczerpujących znamiona z art. 279§1 kk i art. 288 §1 kk w zw. z art. 11§2 kk sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary takim rozmiarze sąd miał na uwadze wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, który został popełniony z niskich pobudek, tj. chęci zysku. Wymierzając karę w tym rozmiarze sąd miał na uwadze również wniosek obrony w zakresie wymiaru kary, a to zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary po myśli art. 60§ 3 kk. Zgodnie z treścią tego przepisu sąd stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary wobec sprawcy współdziałającego z innymi osobami (co najmniej dwiema) w popełnieniu przestępstwa, który ujawnił wobec organu powołanego do ścigania informacje dotyczące osób uczestniczących w przestępstwie oraz istotne okoliczności jego popełnienia. Sposób ujęcia komentowanego przepisu jest na tyle ogólny, iż należy przyjąć, że stosuje się go do każdego przejawu przestępczości grupowej (współdziałanie co najmniej trzech osób), a nie tylko przestępczości zorganizowanej (por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2003 r., III KKN 242/01, LEX nr 78913). Analiza akt wskazuje, iż istotnie odnośnie G. S. w zakresie czynu przypisanego mu w pkt 1 wyroku należało zastosować instytucję opisaną w przywołanym art. 60§3 kk, tj. obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Oskarżony bowiem w trakcie przesłuchania, które miało miejsce w dniu 7 listopada 2013 r. pomimo wcześniejszych zaprzeczeń, aby miał on jakikolwiek związek z włamaniem do domu przy ul. (...) w J., zdecydował się na ujawnienie okoliczności tego zajścia. Opisał przebieg tego zdarzenia, podał jego inicjatora i cały skład osobowy grupy sprawców w nim uczestniczących. Jego informacje były na tyle istotne, iż pozwoliły na wznowienie umorzonego wcześniej postępowania przygotowawczego dotyczącego tego właśnie zajścia i postawienie zarówno jemu, jak i pozostałym dwóm sprawcom w tym drugim oskarżonemu K. F. zarzutu. Mając na uwadze powyższe sąd kierując się treścią art. 60§ 3 kk przy zastosowaniu art. 60§ 6 pkt 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, uznając iż będzie to kara adekwatna do czynu, jak też spełniająca swoją funkcję zarówno represyjną, jak i prewencyjną.

Zaznaczyć jednak należy, iż podstawa obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary odnosiła się jedynie do pierwszego z przypisanych oskarżonemu czynów. Sąd przyjął, iż całokształt okoliczności sprawy, w tym młody wiek oskarżonego, który podczas przestępczych zachowań był osobą młodocianą nie powodowały jeszcze, iż należało również co do pozostałych czynów zastosować tę samą instytucję, po myśli art. 60§1 kk, która przewiduje możliwość fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Niewątpliwie oskarżony był osobą młodocianą. Przy wymiarze kary wobec takiej osoby po myśli art. 54§1 kk sąd winien kierować się tym, aby sprawcę wychować. Jak jednak trafnie wskazał Sąd Najwyższy, realizacja dyrektywy wymiaru kary z art. 54 § 1 k.k. nie oznacza obowiązku orzeczenia wobec sprawcy młodocianego kary łagodnej (wyrok SN z dnia 17 listopada 2011 r., III KK 198/11, Biul. PK 2012, nr 1, s. 22-23). Za Sądem Apelacyjnym w Katowicach warto również zauważyć, iż przepis art. 54 § 1 k.k. nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., a jedynie na pierwszym miejscu spośród wymienionych w tym przepisie dyrektyw stawia względy wychowawcze; również art. 60 § 1 k.k. przewiduje jedynie możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w stosunku do młodocianego, jeżeli przemawiają za tym względy określone w art. 54 § 1 k.k. "Młodocianość" i "względy wychowawcze" nie mają samodzielnego bytu jako podstawa nadzwyczajnego złagodzenia kary, a stanowią jedynie punkt wyjściowy i muszą być zestawione z pozostałymi okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi, mającymi znaczenie dla wymiaru kary. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 stycznia 2014 r. sygn. akt II Aka 488/13).

Zważyć należy, iż okoliczności sprawy, co do pozostałych przypisanych mu czynów, w tym zachowanie oskarżonego G. S. i jego postawa podczas całego postępowania wskazuje, iż nie zasługuje on nadzwyczajne złagodzenia kar również co do pozostałych przypisanych mu czynów. Co prawda oskarżony od pewnego etapu postępowania przygotowawczego zdawał się być lojalnym współpracownikiem organów ścigania, doprowadzając, o czym wyżej, do wyjaśniania okoliczności włamania do budynku mieszkalnego przy (...) w J., jednakże nie może umknąć uwadze, iż jego postawa na późniejszym jego etapie daleka już była od lojalności. Pomimo, iż w dniu 5 marca 2014 r. już po złożeniu przez niego wyjaśnień w sprawie został co do niego zmieniony dotychczas stosowany wobec niego środek zapobiegawczy w

postaci tymczasowego aresztowania na dozór policji, to oskarżony po krótkim okresie czasu zaprzestał jego realizacji nie informując również sądu o jakichkolwiek przeszkodach w jego realizacji. Zwrócić zaś należy uwagę, iż po myśli art. 53 kk sąd wymierzając karę w szczególności winien uwzględniać motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed jego popełnieniem i zachowanie jego po jego popełnieniu. Postawa oskarżonego, który zaprzestał stawiania się na dozór Policji, odbierania korespondencji z sądu wskazuje wyraźnie, iż nie zamierza on zmienić swojego postępowania i w dalszym ciągu będzie lekceważył nakładane na niego szeroko pojęte różnorakie obowiązki.

Mając na uwadze powyższe kierując się właśnie dyrektywą art. 53 kk mając również w polu widzenia art. 54 §1 kk sąd wymierzył oskarżonemu za drugi z przypisanych mu czynów wyczerpujących znamiona z art. 280§ 2 kk karę 3 lat pozbawienia wolności. Na niekorzyść oskarżonego przemawiał w tym przypadku fakt wcześniejszego zaplanowania napadu, działanie z premedytacją i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Na korzyść zaś sąd poczytał oskarżonemu poza dotychczasową niekaralnością również okazaną skruchę i fakt, że oskarżony przeprosił pokrzywdzone. Okoliczności te pozwoliły na ustalenie kary w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, jako adekwatnej do stopnia winy i uwzględniającej stopień społecznej szkodliwości, który sąd uznał za bardzo wysoki.

Za czyn przypisany oskarżonemu G. S. w pkt 4 wyroku wyczerpującym znamiona z art. 226 § 1 kk sąd wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zachowanie oskarżonego w tym przypadku cechował znaczny stopień społecznej szkodliwości. Wielokrotnie bowiem znieważył on funkcjonariuszy Policji, nadto zachowanie jego wskazywało na lekceważący stosunek oskarżonego do obowiązującego porządku prawnego. Jego młody wiek, uprzednia niekaralność oraz skrucha jako okoliczności łagodzące, ale z drugiej strony jego lekceważąca postawa od pewnego etapu postępowania sądowego, o czym wyżej, powodowały, iż zdaniem sądu karą adekwatną do czynu uznano karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Kierując się treścią art. 85 i 86§1 kk sąd wymierzył oskarżonemu za poszczególne przestępstwa karę łączną w wymiarze 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzając karę łączną pozbawienia wolności w tej wysokości sąd nie zdecydował się na zastosowanie żadnej ze skrajnych zasad jej wymiaru. Przy wymiarze kary sąd miał na uwadze głównie dyrektywy prewencyjne. Fakt, iż wymiar kary łącznej zbliżył się do zasady absorpcji spowodowany był m.in. faktem, iż pomiędzy czynami, za które wymierzono oskarżonemu G. S. kary była stosunkowo bliska odległość czasowa. Sąd brał również pod uwagę, iż każdy z czynów cechowała umyślność działania oskarżonego, zaś przy dwóch z nich chęć zysku. Wymierzając karę w takim rozmiarze sąd podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie, które przedstawił on w wyroku z dnia 30.10.2013 r. sygn. akt II Aka 157/13, iż wymiar kary łącznej opiera się na stopniu związku podmiotowo-przedmiotowego pomiędzy poszczególnymi przestępstwami. Związek przedmiotowy wynika z tożsamości pokrzywdzonych, ilości i rodzaju naruszonych dóbr prawnych, sposobu działania sprawcy, bliskości czasowej poszczególnych przestępstw. W związku podmiotowym chodzi o pobudki jakimi kierował się sprawca, podobieństwo rodzajów winy, zamiarów. Kara łączna stanowi syntetyczną, całościową ocenę zachowań sprawcy i musi być postrzegana jako instytucja gwarantująca racjonalność karania w stosunku do sprawcy wielu przestępstw. Popelnienie przez sprawcę dwóch lub więcej przestępstw jest elementem prognostycznym, przemawiającym za wymierzeniem kary łącznej surowszej od wynikającej z zastosowania absorpcji.

W punkcie 6 wyroku Sąd na podstawie art. 50 kk orzekł wobec oskarżonych środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację treści wyroku na stronie internetowej Komendy Miejskiej Policji w J.. Powyższy środek karny orzeczony na wniosek Prokuratora, w ocenie Sądu pozwoli na osiągnięcie celów prewencji ogólnej i może stanowić czynnik odstraszający i zniechęcający do popełniania przestępstw.

W punkcie 7 wyroku Sąd w oparciu o przepis art. 44 § 2 kk orzeka wobec oskarżonych przepadek dowodów rzeczowych w postaci: bluzy z materiału koloru fioletowego z napisem „(...)”, kurtki z materiału koloru czarnego z kapturem (...), czarnej torby, noża kuchennego z drewnianą rękojeścią z napisem na ostrzu(...) i noża kuchennego z drewnianą rękojeścią z napisem na ostrzu (...), zapisanych w wykazie dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Gliwicach



Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku pod nr OZR 5/14. Decyzja Sądu w tej mierze jest uzasadniona i konieczna, gdyż opisane wyżej przedmioty były przeznaczone i służyły sprawcom do popełnienia przestępstw.

Na podstawie art. 63 § 1 kk Sąd w punkcie 8 wyroku zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonej wobec każdego z nich kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 listopada 2013 r. do dnia 5 marca 2014 r.

W punktach 9 i 10 wyroku na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa odpowiednio na rzecz adw. H. S. i na rzecz adw. L. M. kwotę 1.771,20 złotych w tym kwotę 331,20 złotych należnego podatku VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu udzielonej oskarżonym. Przy ustalaniu zasądzonej kwoty sąd brał pod uwagę wszystkie terminy rozprawy, na których obecny był każdy z obrońców oskarżonych.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalniając obydwu oskarżonych z obowiązku ich uiszczenia i przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. Sąd uznał mianowicie, że ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i brak dochodów ich uiszczenie byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe. Oskarżeni nie posiadają żadnego majątku, ani dochodów, pracowali zarobkowo z przerwami, orzeczenie zatem względem nich obowiązku uiszczenia kosztów procesu byłoby niecelowe (punkt 11 i 13 wyroku). Sąd na podstawie art. 627 §1 kpk w zw. z art. 618§1 pkt. 11 kpk jedynie częściowo obciążył kosztami postępowania G. S. w części odpowiadającej wynagrodzeniu jego obrońcy, tj. w kwocie 1.771,20 złotych (punkt 12 wyroku).

Sędzia

Rybnik, dnia 17 marca 2015 r.